Rok II. „Wie.“ tanisławów, Niedziela 28. Listopada 1880. **Nr. 95.**

Przedpłata wynosi
w miejscu:

całorocznie	7 złr.		cnt. w. a.
półrocznie	3 „	50	„ „
kwartalnie	1 „	75	„ „
miesięcznie	— „	60	„ „

Nr. pojedynczy 8 ct

z przesyłką pocztową w Austrji i Niemczech:

całorocznie	8 złr.		cnt. w. a.
półrocznie	4 „	—	„ „
kwartalnie	2 „		„ „
miesięcznie	— „	70	„ „

KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„**KRONIKA**“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. w Czwartek i Niedzielę.

Cena ogłoszeń 4 cnt. od wiersza drobnym drukiem (petit).

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują w miej … Administracja „**Kroniki**“ w druk … icza, jakoteż księgarnia … . Na prowincji wszystk … owe.

Rek … zętowane wolne są od opł …

Rę … ych nie zwraca się.

Rocznica Listopadowa.

Cesarz bawiąc w Galicji i przywracając świetność dawną rezydencji naszych królów na Wawelu, sam dał nam do pojęcia, że naród każdy, jeśli chce być narodem żyjącym, powinien szanować pamięć swojej przeszłości. Czem okazalibyśmy się w obec innych dzielnic kraju naszego, otrzymawszy więcej ewanielicznych talentów od innych braci naszych, gdybyśmy przeminęli rocznicę listopadową bez uczczenia jej jak potrzeba? Zrozumieliśmy też, że nie możemy mniej być Polakami jak brać nasza z Poznańskiego i że należy nam półwiekową rocznicę walki z moskiewskim najazdem święcić solennem przypomnieniem.

W poniedziałek przyszły będzie pięćdziesiąt lat jak Wysocki na czele młodzieży szkoły podchorążych szedł na Belweder, gdzie znajdowała się najbliższa załoga moskiewska trzymająca straż przy W. ks. Konstantym. Nazajutrz Warszawa cała była w ogniu — posterunki wojska polskiego uderzyły na koszary Niemirowskie i na Arsenał, lud z entuzjazmem domagał się broni, wszyscy z gorączką byli gotowymi do oddania ostatniej kropli krwi dla kraju.

Młodzież pragnąca wywalczyć narodową niepodległość obiecaną a jednak deptaną przez Aleksandra I. i Mikołaja, z zapałem uchwyciła za oręż, zostawiając d o ś w i a d c z o n y m jenerałom naszym kierunek spraw wojennych.

Walczący dokonali najszczytniejszych czynów waleczności ale na nieszczęście nasi d o ś w i a d c z e n i liczyli więcej na dyplomację aniżeli na siły narodu. Z tem wszystkiem jednakże armja polska pozostawiona własnej sile, dokazawszy cudów męstwa, wydawszy j e d e n a ś c i e wielkich bojów, które należą do historji taktyki wojennej, s z e ś ć d z i e s i ą t o ś m bitew i c z t e r d z i e ś c i c z t e r y utarczek, zmuszoną została rozpierzchnąć się po całej kuli ziemskiej nie złożywszy oręża, bo ci, którzy u steru stali rządu jak J. Chłopicki i inni w ruch nieuwierzyli.

Pomimo całej okropnej konsekwencji, jaką pociągnęła za sobą rewolucja listopadowa, pomimo całego perjodu zemsty z jaką Mikołaj wystąpił przeciw Polsce, owoc nie był przecież jałowym.

Pokazaliśmy sobie i światu że żyjemy, że jesteśmy gotowi do rezurekcji narodowej pod uciskiem, że kraj nie należał do obrad, które zadecydowały o jego losie, że naród, cały jak mąż jeden gotów stanąć dla obrony praw swoich. Epoka, która po rewolucji nastąpiła była najstraszniejszą epoką męczeństwa, jak pierwsi chrześcijanie ginęli nasi w Syberji i na szubienicy, ale pomimo przytłumionego życia iskra tliła pod pokrywą, widzieliśmy w następstwie, jak wszystkiemi porami wychodziło życie narodowe, jak owe epoki krwawe zrobiły z nas tymi — czem jesteśmy to jest Polakami. Rok 1830 i 1863 ognistemi etapami zapisane w dziejach naszych, były etapami życia narodowego i chociaż upadliśmy, zwycięstwami były dla nas wielkie te przegrane.

Pytamy się teraz czy smucić się trzeba, że tyle sił zdobyliśmy w sobie, iż oręż podnieśliśmy przeciw potędze moskiewskiej, czy obchód nasz ma ograniczyć się na modłach za poległych? Czy obchody nasze tajne czy jawne nosić mają charakter smutku i płaczu? Odpowiedź łatwa: jakby cała zlana w jedno państwo i niezależna Polska, te wielkie epoki obchodziła? Czy smutnie czy wesoło, czy smuciłaby się Polska z podniesienia ducha, z objawu życia synów, którzy wesoło brali się za bary z najazdem i ginęli w nierównej walce z Tytanem? Czy Polska nie dumna z chwil takich?..

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* Taki jest program obchodu 29 listopada w Stanisławowie. O godz. 9. nabożeństwa msza śpiewana w Kościele farnym. Tow. Miłośników odśpiewa „Requiem“ Moniuszki wszystkie cechy wezmą udziały w uroczystości Kościelnej. O godz. 10 nabożeństwo u Izraelitów postępowych z odpowiednią przemową. O godz. 7 wieczór w sali teatralnej prywatne zebranie na które tutejsi weterani z r. 1830 są zaproszeni. Powita ich burmistrz Dr. Ignacy Kamiński stosowną przedmową i odczytaniem wiersza na pamiątkę d. 29. listopada. Potem nastąpią muzykalne produkcje wykonane przez Tow. Muz. Moniuszki a w końcu Tow. Dramatyczne tutejsze wygłosi jedną scenę z okolicznego dramatu. Po powitaniu weteranów nastąpi biesiada w sali kasynowej, na którą weterani również są zaproszeni — Rozdanie medalów nastąpi na biesiadzie.

* W Niedzielę dnia 21. Listop. b. r. odbył się w sali kasynowej drugi wieczorek muzyczny Tow. muz. Im. Moniuszki przy licznym bardzo udziale publiczności — ze współudziałem pianistki panny Ludmiły Kostial.

Rozpoczął chór męzki ruską kantatą Wachnianina i utworem Żeleńskiego „Róże“, w którym przypadło małe solo barytonowe P. K., który wywiązał z swojego zadania wcale zadowalniająco.

Drugim numerem było Scherzo B minor Chopina wykonane przez pannę Kostial. — Już w zeszłym sezonie muzycznym mieliśmy sposobność podać krytykę gry, wspominamy więc tylko tyle, iż panna K. jako dobra pianistka ustaliła sobie już w mieście naszem opinię — odegrała bowiem ze znaną i właściwą sobie biegłością, pewnością czuciem i elegancją i zjednała zasłużone uznanie publiczności wyrażone przeciągłymi oklaskami.

Epizod z 1831 roku.

Metropolita Kaźm. Kasper Cieciszowski

(według prac Leonarda Chodźki skreślił F. L.)

(Dokończenie).

Pewnego wieczora gdy biskup otoczony był znajomymi i rodziną w sali bawialnej, wpadł służący oznajmując, że "kurjer" moskiewski zajechał kibitką przed domem. — Wszyscy zatrwożeni powstali gdy naraz wszedł „kurjer“ skłonił się nisko i wręczył list biskupowi. Wszyscy w niemem milczeniu oczekiwali rozwiązania tej sceny. Biskup rzucił okiem na list, rozjaśniło mu się oblicze i rzekł do obecnych.

Dziękujmy Bogu, jeszcze nie będziemy rozłączeni. Katarzyna II. umarła a Paweł I. wstąpił na tron i ułaskawił wszystkich Polaków.

Car Paweł przysłał biskupowi wielki krzyż Aleksandra Newskiego. Wiadomo, że postępowanie Pawła dyktowane było przez polskiego senatora Augusta Ilińskiego, prawdziwie wielkiego męża stanu i patrjoty.

Około 1826 r., biskup Cieciszowski zaczął już podupadać na zdrowiu, wzrok jego szczególniej był nadzwyczaj osłabiony, tak że już sam czytać niemógł, niemógł nawet i podpisu kłaść pod uchwały dyecezji. Ta okoliczność przyczyniła się do wypadku, który w niniejszem opowiadaniu zajmie nas najgłówniej.

Stan zdrowia biskupa nie był przeszkodą do zaszczytów, jakie go czekały i tak, po śmierci metropolity Stanisława Bohusza Siestrzeńcewicza, Car Mikołaj I. zamianował biskupa Cieciszowskiego w 1827 metropolitą Mohilewskim nad Dnieprem i metropolitą wszystkich kościołów katolickich w caracie. Z początku biskup przyjąć tej godności nie chciał lecz gdy wszyscy, którzy go otaczali przekładać mu zaczęli, że chodziło o dobro kraju i kościoła, uległ biskup w końcu, pod warunkiem jednak, że nie będzie rezydował w Petersburgu i posłał tam swego zastępcę ks. Michała Piwnickiego.

Życie metropolity w Łucku było o tyle skromnem o ile było przykładnem. Mieszkał w Klasztorze Bernadynów; w wielkiej sali, metropolita siedział w dużym fotelu, wysoka jego postawa, postać w istocie imponująca, włosy srebrzyste, płeć cokolwiek rumiana wreszcie wyraz spokoju i słodyczy oddziaływał tak na wszystkich, że przyciągał uszanowaniem i miłością. W dniach świątecznych gdy metropolita celebrował, świątynie były zawsze przepełnione, a potem miał zawsze przy sobie swego sekretarza konsystorjalnego, prałata Skierniewskiego.

Bolesna próba dotknęła wtedy metropolitę, ta mianowicie, że wzrok jego tak był osłabiony że prawie już nie widział. Sekretarz jego ks. Skierniewski zajmował się więc całą manipulacją konsystorjalną a odpowiedzialność jego wielką była, zobaczymy czy okazał się godnym tego zaufania.

Wiemy, że po upadku Napoleona I., Aleksander I. otrzymawszy na kongresie z 1815 r. największą część Polski utworzył z byłego ks. Warszawskiego królestwo polskie i ogłosił się królem. Tem postępowaniem car niejednego zbałamucił, bo sądzono, że pod opieką rozsądnego monarchy jakim zdawał się być Aleksander I, nowa era z perjodem pokoju nastała dla królestwa kongresowego. Tymczasem wszystkie przyrzeczenia i obietnice uczynione na kongresie wiedeńskim pozostały martwą literą a car pod pokrywą dobroci i ojcowstwa, dał na pastwę królestwo polskie bratu swemu W. ks. Konstantemu Pawłowiczowi, człowiekowi pełnemu najfatastyczniejszych wybryków, temu jak Mochnacki go nazwał, pół małpie i pół tygrysowi.

Po śmierci Aleksandra I., która nastąpiła w Taganrogu w 1825, wstąpił na tron Mikołaj I., najzawziętszy wróg wszystkiego co tchnęło wolnością, doznawszy wielkiego strachu przy wstąpieniu na tron w czasie peterburgskich rozruchów grudniowych. Car Mikołaj przygotowywał nową koalicję przeciw liberalnemu zachodowi, jak podówczas mówiono. W tym celu zaczął gromadzić amunicję do Polski i dawał rozkazy Bankowi polskiemu, aby znaczne sumy dla przyszłej kampanji były przygotowane. Armja polska licząca 40000 dobrowego żołnierza, czy mogła wystąpić przeciw Europie, z którą sympatyzowała? Gdy nadszedł r. 1830, Mikołaj na serjo miał zamiar ruszyć ku Renowi, aby w Belgji najprzód przywrócić tron Wilhelmowi I. Oranji, a we Francji Karolowi X., car ogłosił się protektorem legitymizmu. Zostało postanowionem, że armja polska dziesiątkową miała być pomiędzy armją koalicji i ruch na 15. grudnia 1830 został naznaczony.

Wiadomo, że rewolucja wybuchła 29. listop. 1830 r. Wszyscy podnieśli oręż w imię niepodległości kraju powierzając losy wojny ludziom doświadczonym. Niestety, owi doświadczeni ludzie, którzy po największej części odbyli kampanje Napoleońskie, więcej zaufali dyplomacji francusko-angielskiej aniżeli własnym siłom.

Wielki był gniew Mikołaja gdy dowiedział się o tym ruchu i nie chciał słyszeć o żadnych ustępstwach, pomimo kroków czynionych przez dwory zagraniczne i pomimo listu dyktatora Józefa Chłopickiego. „Zgniotę Polskę — mawiał — a potem przywrócę porządek w Paryżu i Brukselli.

Trzeci numer składający się z dwóch utworów „Czarna sukienka“ Żeleńskiego i „Biały kwiat“ Zarzyckiego odśpiewał baryton pan Kop- występujęcy po raz pierwszy w partyi solowej — pięknym miłym i czystym głosem — pana Ko. tylko zachęcić możemy do występów — gdyż bardzo miłe sprawił wrażenie.

Czwartym numerem był mazurek Lantzettiego, na 2 skrzypce z tow. fortepianu, odegrany przez pp. Wych. i Łot. i dyr. p. B. Już raz zdarzała nam się sposobność słnchania „Tria“ tegoż autora, jednakże mazurek ów bezporównania lepsze zrobil wrażenie, jużto dla samej oryginalności myśli pogodzenia motetów „z dymem pożarów“, który oddał fortepian, z rosyjską pieśnią hulacką, którą prowadzą skrzypce. — Pan Lantzetti artysta muzyki (w Kamieńcu Podolskim), cały ten utwór pięknie z harmonizował. — Oddany był z należytem cieniowaniem i werwą.

Piątym z kolei numerem, było solo mezzosopranowe· dumka ze „Strasznego dworu“ i Arya z „Hrabiny“ Moniuszki odśpiewane przez pannę Lin Na popisie szkoły tow. tegoż słyszeliśmy śpiewającą pannę L. i powinszować należy sukcesu tak młodej jeszcze szkoły. Zaraz na wstępie przyjęta młoda amatorka oklaskami zachwycała słuchaczów, swym czystym, pełnym i wdzięcznym głosem, który równie milc brzmiący i silny tak w niższych jakoteż we wyższych tonach pozostal. Rokujemy, iż przy dalszej pracy z młodej amatorki — będzie z czasem znakomita artystka. — Ustęp drugi tego numeru na przeciągłe oklaski był powtórzony. Wieczorek ten zakończono Introdukcją Brzowskiego z op. „Piwowar z Gandawy“ (scena jarmarku) wykononą przez chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry. W dzięczni jesteśmy Dyrekcji za wprowadzenie na nasze wieczorki tęgich autorów u nas wcale nieznanych — poznaliśmy przez utwór ten nietylko nowego kompozytora — rodaka, ale też i dyr. art. p. Biernacki, przez ułożenie okiestry do tej sceny dał niepospolity dowód swojego talentu. Blisko 60 osób brało w wykonaniu udział z tych w orkiestrze 4 członków pp. Kr. Wy. Top. Wych. Tak chór jakoteż i orkiestra wykonały ów utwór z precyzją i żałować tylko należy, iż na przyciągłe oklaski i nawoływania o powtórzenie, nie stało się zadosyćuczynienie wymaganiom słuchaczów. — W ogólności wieczorek ten, pięknie urozmaicony wypadł ku ogólnemu zadowoleniu i przyjemne z robił wrażenie.

Dowiadujemy się, że drugie Tow. muzycz. stara się pozyskać lepszych „gwiazd“ Tow. Moniuszki, ale jak dotychczas bez skutku.

Gdyby te starania odniosly skutek to niewiemy co powiedzieć o tych członkach Tow. muz. Im. Moniuszki, którzy zapominają pierwszej zasady życia: b y ć w d z i ę c z n y m i.

✱ Jeszcze raz powtarzamy wręczenie upominku p. Jedliczce w Tow. Im. Moniuszki. W dniu 20. bm. odbyło się uroczyste wręczenie pierścienia pamiątkowego p. Jedliczce, który był dyrektorem od samego zawiązania się Tow. muz. Im. Moniuszki, aż do chwili, w której Tow. moglo mieć już dyrektora opłaconego.

W pięknych słowach przemówił p. Szameit, prezes Tow., wyrażając wdzięczność w imieniu wszystkich członków za gorliwą i bezinteresowną pracę około podniesienia Tow. prosząc go zarazem o dalsze popieranie tego jeszcze młodego Towarz. a tyle przeszkód mającego do zwalczenia. Pan Jedliczka ze wzruszeniem odpowiedział na tę tak dla niego niespodziewaną owacją, że nie on sam ale wspólnie z panem prezesem i przy gorliwej pracy członków zrobil to na co tylko sily starczyć mogly. W krótkich słowach zachęcil członków do pracy dalszéj, a tylko wytrwałej a pod umiejętnem kierownictwem p. Biernackiego Towarzystwo wkrótce stanie na szczycie swego rozwoju. Następnie p. Dr. wyraził wdzięczność nietylko w imieniu członków Tow. ale w imieniu wszystkich Polaków, którzy znaleźli w osobie p. Jedliczki jako czecha gorliwego pracownika na niwie muzyki narodowej, polskiej. Male tylko wyjątki z obcych do nas przybyłych się znalazły, które coś dobrego dla tego narodu biednego zdziałały, reszta tylko wyzyskiwała. Towarzystwo nasze jako polskie umie uznać i wywdzięczyć się swoim przyjaciołom. Zebrani członkowie nadzwyczaj licznie stwierdzili powyższe przemówienia okrzykiem przeciągłym. „Niech żyje pan Jedliczka.“

✱ Na murach naszego miasta przylepiono następujęce plakaty: W stuletniej pamięci wstąpienia na tron Austrjacki Jego Majestatu Cesarza Józefa II. odbędzie się w tutejszej gr. kat. cerkwi dnia 29. listopada 1880 o godz. 10. przed południem za duszę Jego Cesarskiego Majestatu, Halickiej Rusi, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się wszystkich szanujących pamięć Monarchy.

✱ Minister prezydent udzielił na mocy najwyższego upoważnienia i porozumienia z ministrami Dr. Ignacemu Kamińskiemu, naszemu burmistrzowi, Konstantemu hr. Gattenburgowi i hr. Villa Secca, koncesję na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą Bank rolniczy (Agricultur Bank) z siedzibą w Wiedniu, o tem Banku i o jego czynności doniesiemy w przyszłym Nrze.

✱ W sprawie już wzmiankowanych w piśmie naszem gminza grożonych wylewem rzeki Bystrzycy a mianowicie: Chomiakowa i Czerniejewa, wszelkie pertraktacje już są skończone, kwota na regulację rzeki i postawienie tam wynosi podług kosztorysu 5490 zlr. 46 ct. w. a., na które pokrycie kosztów gminy i obszary dworskie zdeklarowały się z kwotą 4 469 zlr. tak, że tylko nieznaczna już kwota 1.029 złr. 46 ct. jeszcze nie dozostaje. Mamy nadzieję jednak, że do zapobieżenia tak straszej katastrofy c. k. rząd i wyscki Wydział krajowy dopomogą, a państwo Nadworna jako głównie interesowane w sprawie regulacji tej rzeki znaczniejszą kwotą jak dotąd przyczynić się zechce.

✱ Otrzymaliśmy list następujący w sprawie uwięzionego młodzieńca a przez nas w przeszłym Nrze poruszoną. Umieszczamy list p. Maurycego Bardosza korespondenta N. F. P. dosłownie nie dla tego, że p. B. zaimponował nam §. 19. ustawy prasowej, ale dla dowodzenia, że mieliśmy słuszność mówiąc, że z małej rzeczy zrobił wielką, posyłając telegram do Wiednia o aresztowaniu młodego D. List p. B. brzmi:

„Szanowna Redakcjo“!

W myśl §. 19. ustawy prasowej upraszam o umieszczenie w najbliższym Nrze „Kroniki“ następnego sprostowania:

Bezpodstawnie jest czyniony mi w Nrze 94 „Kroniki“ zarzut, jakobym w rzeczy błahej zrobił wielką i nadał jej cechę wielkiej sprawy — ponieważ telegrafując do „Nowej Pressy“ doniosłem tejże fakt zupełnie prawdziwy, iż przeciw uczniowi toczy się śledztwo z powodu rozpowszechnienia wierszy, treści podbudzającej w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, przeciw tej sprawie innej cechy nadawać nie mogłem, jaką takowa już sama przez się miała.

Ruch w Polsce znalazł odgłos na Litwie i na Rusiach. Moskale okazali cię za słabymi z razu do pokonania powstania, wiadomo, że 20000 stracili przy ataku Pragi, Mikołaj jął się więc innych środków, wszystkie okazały mu się dobrymi do pokonania rokoszan, zażądał aby kościół rzucił klątwę na walczących w imię ojczyzny.

Metropolita Cieciszowski odpowiedział temi słowy.

„Panujący w tym razie jest w sprzeczności z Ewangelją, która naucza błędnych sprowadzać na drogę właściwą dobrocią a nie gwałtem. W średnim wieku — dodał — często praktywały się wyklęcia ale w dziewietnastem stuleciu kościół ma modlitwy i słowa przebaczenia. Zresztą w wypadku obecnym polityka gra najgłówniejszą rolę, a religja jest szanowaną przez tych, którzy bronią ojczyznę“.

W końcu Metropolita odzywał się do sprawiedliwości monarszej, aby należne prawa przyznane zostały nieszczęśliwej ojczyźnie.

List ten napisany został w przytomności ks. Skierniewskiego i drugiego sekretarza, który zaraz też go wysłał do Petersburga.

Mikołaj umyślil wtedy, podstępnie przekupić tych, którzy byli przy metropolicie. Skierniewskiemu przyrzeczono ordery, bogactwa a nawet i biskupstwo.

Pewnego dnia, gdy Skierniewski przedstawił Metropolicie rozmaite akta konsystorjalne do pod pisania, podsunął także i rozkaz exkomunikacji, przeciw powstańcom litewsko-ruskim.

Metropolita przyłożył swoją pieczęć.

Rozkaz został przylepiony w kościele katedralnym w Łucku i we wszystkich okolicznych probostwach. Na nieszczęście biskup-oficjał Podhorodeński, który w Łucku rezydował był nieobecnym, bo byłby zaraz wytropił zdradę, znajdował się podówczas u swego siostrzeńca Kajetana Podhorodeńskiego, marszałka szlachty powiatu Rewieńskiego. Proboszcz tameczny wszedł na ambonę i począł czytać rozkaz metropolity. Przy pierwszych słowach, bisknp Podhorodeński obecny wtedy w kościele, zbladl najokropniej. Nagle, uchwyciwszy ramię księdza siedzącego przy nim, zawołał:

— Co to jest? Czy to przewidzenie? Czy mnie słuch nie myli.

Wtedy wstawszy nagle biskup krzyknął grzmiącym głosem.

— Proboszczu nie czytaj dalej, ten rozkaz jest fałszywym; nigdy coś podobnego wyjść nie mogło ani z serca, ani z głowy, ani z pod pióra metropolity Cieciszowskiego.

Wszyscy w Łucku i w całym kraju wierzyć nie chcieli aby akt podobny wyszedł od człowieka takiego jakim był metropolita, z tem wszystkiem wszyscy byli w rozpaczy.

Pałac Metropolity został opuszczony, najlepsi przyjaciele lękali się zbliżyć do arcybiskupa, aby o tym wypadku nie mówić. Metropolita był bardzo zmartwiony nie widząc już swoich przyjaciół i spytał się Gawrońskiego, swego kamerdynera, co to znaczyć mogło?

— Chciałbym osobiście z waszą Eminencją pomówić — rzekł Gawroński.

Ks. Skierniewski obecny zbladł i wyszedł. Gdy pozostali sami, Gawroński mówił dalej:

— Eminencjo, jestem stary chciałbym się już usunąć od służby.

— Mój ty stary — zawołał metropolita zmartwiony. — Jakto i ty mnie opuszczasz? Jeżeli zrobiłem coś złego, to niewinnie. Musi się to coś dziać ważnego proszę cię mów mi o wszystkiem.

Pomimo nalegania, Gawroński zamilkl i wyszedł. Spotkał pierwszego służącego arcybiskupa Jakóba Sobolewskiego w przedpokoju. Ten postanowił mówić o wszystkiem.

Gdy wszedł do pokoju zastał tam okulistę Dr. Angela, który operował arcybiskupa.

— Kto tam? Zawołal metropolita.

— To ja Jakób wierny sługa waszej Eminencji.

— Jakże kontent jestem, że cię widzę. mój Jakóbie. Ty mnie nieopuścisz, prawda?

Jakób wtedy klęcząc zawołał:

— Panie mój, dla czego wykląłeś biednych walczących za ojczyznę?

Uderzony jakby od gromu metropolita wykrzyknął:

— Co mówisz? Jakto ja miałbym braci moich...

Potem zwracając się do osób obecnych dodał:

— Ależ wyświećcie mi tę tajemnicę!

Wszedł wtedy biskup Podhorodeński.

— Drogi biskupie, wiesz jaka próba na mnie spadła? — rzekł arcybisknp.

— Wiem — odrzekł ten — ale nie wierzę.

— Dzięki, dzięki ci przyjacielu. Doszedłem do ostatniego kresu, ale czysty jestem przed Bogiem....

W parę g dzin potem arcybiskup ciężko zaniemógł i posłano po doktorów a mianowicie po sławnego Domhera

Lud tłoczył się do pałacu chcąc dowiedziec się, jak ma się metropolita, ale nazajutrz stan jego się pogorszył. Pomimo tego ubrał się poszedł do kapituły gdzie całe duchowieństwo było zebrane i po spowiedzi uczynionej przed bernadynem zwykłym spowiednikiem i przyjąwszy N. S. metropolita rzekł do obecnych.

— Czuję, że to moje ostatnie chwile, przed Bogiem oczyściłem się ale jako Polak, winienem przed wami dać wyjaśnienie tego co mi zarzucają.

Złożył wtedy potrzebne papiery jako też i list do cara Mikołaja w ręce księcia Lubomirskiego poczem zawołał głośno:

— Jestem przekonany, że Bóg będzie miłościwym dla Polaków, którzy walczą obecnie za ojczyznę i dlatego z gruntu serca jako naczelnik kościoła w tym kraju błogosławię walczących i tych, którzy są z nimi. Nieszczęścia ojczyzny naszej nie doszły jeszcze do kresu, ale nadejdzie chwila w której Bóg nad nami się ulituje!

Wszyscy obecni rzewnemi zalewali się łzami. Arcybiskup pochylił głowę na piersi, oddech jego był tak słabym, że nie było go słychać, doktor wziął metropolitę za puls już nie bił — dusza sprawiedliwego uleciała do nieba.

Działo się to 28. Kwietnia 1831 roku.

Koniec.

W końcu i inne gazety wiedeńskie głosiły to samo i nie były te wiadomości przezemnie podane.

Z uszanowaniem Maurycy Bardasz.

Faktem jest, że aresztowano Daszyńskiego za wierszyk rozdany na cmentarzu jednemu i drugiemu a może i trzeciemu młodzieńcowi, wierszyk niebył drukowany — ale nieprawdą jest jakoby młodzieniec ów był uczniem, bo wystąpił ze szkoły przeszłego roku. Słuchano uczniów pomiędzy niemi R. ucznia szkoły realnej, śledztwo pokazało, że inicjatywa nie wyszła ze szkoły realnej, i powtarzamy jeszcze p. Bardasz zrobił z małej rzeczy, wielką a to dla tego: usuwając myśl, że miał zamiar skompromitowania młodzieży, usuwając to, że chciał się dopatrzyć jakieś propagandy socjalistycznej między młodzieżą stanisławowską, bo niewiemyjaby tak myślał — mógł dać do zrozumienia, że istnieje jakaś praca socjalistyczna w Stanisławowie, dał do zrozumienia wiadomością telegramu posłaną a przez to nabierającą większego jak wiemy wszyscy znaczenia. Co zaś że nietylko N. F. P. umieściła telegram, to znanem powszechnie jest, że dzienniki mają konwencję wspólną dla telegramów większej wagi. Donoszono także, że kilku uczniów aresztowano a czy to prawda? Powtarzamy jeszcze. Niepodnosiliśmy faktu tego nie chcąc mu nadać rozgłosu, powinien był tak samo uczynić p. B. jednak tego nie zrobił, bo chodziło mu o sensacyjną wiadomość, jakto czynią prawie wszyscy korespondenci dzienników niemieckich. Dosyć już o tem.

* D. 10 b. m. Iwan D. gospodarz z Drohomirczan pobił tak silnie swoją żonę Pałahnę będącą w stanie ciężarnym że ta w skutek tego dziecię niewczesne poroniła a później t. j. 24 b. m sama życie zakończyła.

* W nocy z 23 na 24 b. m, skradziono gospodarzowi z Rybnego Stefanowi parę wołów wartości 200 złr. zaś Wasylowi Kaczkan parę wołów wartości 90 złr. Sprawcy dotąd nie wykryto.

Zagrzeb dnia 18. Listopada.

Na wczoraj zapowiedziane było uroczyste nabożeństwo pod gołem niebem. Komenderujący jenerał Filipowicz także byłby zapewne znalazł się w największem niebezpieczeństwie, gdyby taka katastrofa nastąpiła była o kwandrans później, w sali bowiem gmachu komendy jeneralnej, gdzie zwykł zasiadać do pracy o godzinie 8 rano, zawaliły się wszystkie ściany i grubą warstwą rumowiska zasypały biurko jenerała. — Dla zbadania zjawiska z naukowej strony rząd węgierski przysłał do Zagrzebia geologa Schaffarika. Wielu innych uczonych przybyło tam na ochotnika, równie jak kilku korespondentów specjalnych pism zagranicznych, mianowicie angielskich. Depesze z dnia 13. bm. donoszą, że wprawdzie ponawiają się jeszcze wstrząśnienia, lecz takie są już słabe, że przechodzą prawie niepostrzeżenie. W najbliższej okolicy Zagrzebia nietylko góry i lasy zostały wstrząśnione w posadach tak, że pozostały wyraźne ślady przewrotu, ale potworzyły się, mianowicie pod Reznikiem, długie głębokie rozpadliny, oraz okrągłe otwory lejkowate, z których się wydobywa gorąca mętna woda z błotem, tryskając niekiedy do kilkusążniowej wysokości. Geolog Gramberger, wysłany tam na oględziny, stwierdził to zjawisko, a zarazem rozmaite uboczne, jak wzniesienie się miejscami przy równoczesnem zaklęśnięciu się w innych miejscach, gruntów wsi Reznika i okolicznych. Woda dobywająca się z rozpadlin nasycona jest gazami siarczanymi Wspomniony geolog przyszedł do przekonania, iż właśnie z powodu utworzenia się tych utworów nie zagraża już Zagrzebiowi tak wielkie niebezpieczeństwo, naprężenie wulkaniczne bowiem we wnętrzu ziemi znalazło w nich niejako wentyl, którym uchodzą z ziemi gazy i płyny.

Ponowne wstrząśnienia ziemi wydarzyły się dnia 15. b. m. o północy słabsze i dnia 16. nad ranem dość silne. Uspokojona przez kilka dni ludność poczęła wskutek tego znów opuszczać domy i wyjeżdżać z miasta. Dnia 17. bm. w nocy wydarzyło się tylko jedno lekkie wstrząśnienie, ale przestraszona ludność nocowała na ulicach i na wozach. Składki na pozbawionych przytułku ze wszech stron hojnie płyną. Następca Tronu arcyks. Rudolf nadesłał 1000 złr., gmina miasta Serajewa 1000 złr., gmina miasta Warazdyny 2000 zł. itd. Jak z Londynu donoszą, zarządził tamtejszy lord-major podobnie jak po katastrofie szegedyńskiej tak i tym razem składki na mieszkańców Zagrzebia.

Trzęsienie ziemi dało czuć się w tym roku nietylko w Zagrzebiu, ale i na obszarze komitatów węgierskich a mianowicie w Eisenburgu, Veszprimie, Samogy, Zali, Baranyi, Kreutzie i Warazdynie. Potężniej jednak były trzęsienia w Also-Domboru, w Wielkiej Kaniszy, w Zali-Egerszeg, w Kazrejnicy. W Pięcinkościołach trzęsienie było tak silne, że kilkanaście ludzi zostało ciężko rannych. Oprócz miejscowości wyżej wspomnianych katastrofa nawiedziła Gradec, Marburg, Ranu, Celowiec, Tryest, Reichenburg nad Sawą i Lissek.

Trzęsienie ziemi dnia 9. bm. o godz. w pół do 8. rano rozciągało się od Dunaju aż po Bałkany. Nawiedziło więc Wiedeń, Dolne Rakusy, Styrję, Karyntję, zachodnią część Węgier, Chorwację, Wybrzeże, Tryest, Dalmacją, Bośnię i Hercegowinę. Oprócz tego lekkie wstrząśnienie dało się uczuć tylko w Budziejowicach w południowych Czechach. Na owej przestrzeni w wielu miastach zwaliły się kominy, mury popękały, zegary stanęły, jak w Gracu, Marburgu, Lublanie, Tryeście, Oedenburgu, Pięciukościołach, w Serajewie itd. — Najstraszniejszem atoli było w Zagrzebiu (Agram), stołecznem mieście Chorwacji, która była środkiem tej podziemnej rewolucji Od roku 1755, w którym Lisbona stolica portugalska zburzoną została przez trzęsienie ziemi, nie pamięta Europa takiej klęski wulkanicznej. Zdaje się też, że obecne trzęsienie ziemi jest w związku ze świeżym wybuchem Wezuwiusza.

W Kemecie i Grawesanie mocno zbudowane kościoły całkiem są zburzone. Ten los spotkał kościoły wielu innych miejscowości. Zamek hr. Jelaczica w Jankowicach, zamek hr. Kulmera w Lestinie są zniszczone. — Nadto w okolicy Zagrzebia w wielu miejscach potworzyły się głębokie i szerokie szczeliny w ziemi, z których wypłynął jakiś dziwny szlam i otworzyły się ciepłe źródła.

Przyczyną trzęsienia ziemi w Zagrzebiu ma być, jak donoszą dzienniki, wydobywający się wulkan. W Resniku o 9 kilometrów od Zagrzebia utworzył się krater, z którego na kilkosążniową wysokość wytryska brudna i cuchnąca woda. Na około rozchodzą się gazy, które się na powietrzu zapalają ludność całą panicznym przejmują strachem. O spustoszeniach w Zagrzebiu dochodzą ciągle nzupełniające wiadomości. W katedrze główny filar mocno się nachylił, a gdyby się filar ten zawalił, musiałby być cały kościół rozebrany. Zniesienie wieży całkiem popękanej jest nieuchronnem. Kościół katedralny w Zagrzebiu jest jednym z najbardziej zajmujących pomników monarchji. Poświęcony on został w r. 1217, gdy król węgierski Andrzej na wojnę krzyżową do Palestyny się wyprawiał i przez Zagrzeb przechodził. W kościele tym są wspaniałe ołtarze marmurowe. Kościół Franciszkanów tak jest uszkodzony, że postanowiono go znieść. Czy inne kościoły dadzą się utrzymać, jest wątpliwem

O wulkanie, który się utworzył niedaleko Zagrzebia pisze Agramer Ztg. Na wschód od wsi Resnika pod Seswete, około 400 metrów od całkiem popękanego kościoła, ciągnie się od gościńca ku południowi w linji krzywej główna rozpadlina z licznemi promieniami, wzdłuż której biegną kratery z mnóstwem wielkich i małych wulkanów szlamowych. W niektórych miejscach otwartą jest ziemia na szerokość trzech stóp i widać ślady erupcji w odległości aż do 10 metrów od krateru. Szlam ma uderzający zapach siarki. Z rozpadlin tryskała przez kilka godzin woda nasycona gazem wodoro-siarkowym.

ROLNICTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

„Przez ciąg małej trzynastoletniej a nieprzerwanej pracy na polu leśnictwa starałem się usilnie wynaleźć sposoby, któreby umożliwić mogły dźwignięcie z upadku kultury lasów naszych. A więc naprzód zastanawiałem się na tem, jak ułatwić i uprościć z powodu braku zdolnych rąk i znacznych kosztów nakładu sztuczną uprawę lasów, by ta była zdolną naśladować naturę, odpowiadała wszelkim wymogom umiejętności leśnej, stworzyła w następstwie umiarkowany i doskonały drzewostan i nie tylko w ogóle kulturę leśną podniosła, ale oraz posłużyła w tym celu, aby wszelkie nieużytki z łatwością bez żadnych wkładów lasem uprawić można.

Dok. nast.

Sprawozdanie targowe Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 28. Listopada 1880. Pszenica od złr. 10·— do 10 00 Żyto od złr. 9·— do 10·— Jęczmień od złr. 6·50 do 7·40 Owies od złr. 6,— do zł 6.25 Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5·50 — do 6·50 Rzepak 10·50 do 11·50 złr koniczyna od złr.— do złr.—, lnianka od — do —. złr.— tymotka — złr. Hreczka od 6·70 do 7·50.

Kursa giełdy wied. z dnia 28. Listopada 1880. Jednolity dług państwa w notach 72·60 Jednolity dług państwa w srebrze 73 35 Renta austr. w złocie 87·20 Losy z 1860 r. 131.— Akcje Banku narod. 820. — Akcje Banku kredytowego 287.60 Londyn 117·55 Srebro —·— Napoleondor 93·5 Dukat 554·— Marek 58 —Rubel papierowy 1'1,2 Losy Stanisławowa (płacą) 24·75 (żądają) 5260

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiec konserwatywno-niemiecki w Lincu już wydał rezolucje i opierają się na tem, iż posłowie konserwatywni wszystkich narodowości wystąpią dla najwyższych interesów ludu, przeciw tendencji niemiecko-liberalnej, że rozterki narodowościowe uiszczone zostaną i że w wiernem spełnieniu obowiązku całą siłę i wszystek czas poświęcą skuteczniej pieczy około ekonomicznego dobra państwa i ludności.

Dnia 25. b. m. Namiestnik hr. A. Potocki przejeżdżał przez Lwów udając się z Ukrainy do Wiednia. Namiestnik nie zatrzymał się nawet w Namiestnictwie we Lwowie spiesząc zapewnie w sprawie nominacji nowego marszałka.

Dzienniki nasze coraz wyraźniej piszą o ks. J. Czartoryskim, jako najlepszym dla kraju kandydacie na Marszałka krajowego. W tym duchu podnosiliśmy głos także w swoim czasie uznając ks. J. Czartoryskiego, jako jednego z posłów zawsze stojącego na uboczu od partji stańczykowskiej.

MOSKWA. O układach moskiewskich z kurją rzymską, moskiewskie dzienniki donoszą w ostatnich czasach, że pogłoska podana przez dzienniki zagraniczne była fałszywą. Jestto najlepszy sposób cofania się z przedsięwziętego kroku, który się nieudał. Gołos, który niedawno przemawiał za tolerancją, wzywa rząd dzisiaj do prześladowania katolików.

BUŁGARJA. Parlament bułgarski zajmuje się przeważnie kwestją organizacji wojskowej. Ponieważ książę Aleksander odmówił uchwalonej roku zeszłego ustawie wojskowej swej sankcyi, a to dla tego, że wedle tej uustawy nie on, lecz nieustająca komisya miała sprawować funkcje najwyższego wodza, przedłożył minister wojny parlamentowi na nowych podstawach wypracowany projekt do ustawy o organizacyi obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Izba niezadowolona z tego przekazała projekt ów tej samej właśnie komisyi, która wypracowała była poprzednio przez księci odrzuconą ustawę. a

---

Pociągi kolejowe według zegaru Peszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

Pociągi		Przychodzą do Stanisławowa			Odchodzą ze Stanisławowa		
		g.	m.	por	g.	m.	por
ze Lwowa do Czerniow.	Nr. 1 (posp.)	9	86	r.	9	41	r.
— — — —	Nr. 3 (mię.)	6	11	w.	6	50	w.
— — — —	Nr. 5 (mię.)	5	13	r.	5	35	w.
Z Czerniow. do Lwowa	Nr. 2 (posp.)	6	3	w.	6	13	r.
— — — —	Nr. 4 (mię.)	9	12	r.	9	37	r.
— — — —	Nr. 6 (mię.)	8	58	w.	9	20	w.
Do Stryja	(osobowy)				9	46	r.
Ze Stryja	(osobowy)	5	81	w.			

KAWĘ

wprost sprowadzoną, najlepszy, najczyściejszy aromatyczny gatunek dostarcza w paczkach pocztowych 4 ½ Kilo netto towaru ocloną i opłatnie, za zaliczką:

Perłową prima	po 1 złr.	95 ct.	za Kl.
Ceylon najlepszą	„ 1 „	70 „	„ „
Mokkę wyborową	„ 1 „	75 „	„ „
Jawę zieloną	„ 1 „	50 „	„ „
Kubę najlepszą	„ 1 „	80 „	„ „

R. MAITI
w Tryeście.

Wszelkie inne gatunki ma na składzie najtańszych cenach.

Główna wygrana 400.000 mark. **!Szczęście!** Wygrana poręczona przez państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału na

WYGRANE

ciągnienia wielkiej loterji pieniężnej, poręczonej przez państwo Hamburg, w której 8 miljonów 600.000 mark zpewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej tak korzystnej loterji pieniężnej, która według określonego planu tylko 90.500 losów obejmuje, są następujące: największa wygrana jest 400.000 mark.

Premja		250.000	mark
1 wygrana	po	150.000	mark
1 wygrana	po	100.000	mark
1 wygrana	po	60.000	mark
1 wygrana	po	50.000	mark
2 wygranych	po	40.000	mark
2 wygranych	po	30.000	mark
5 wygranych	po	25.000	mark
2 wygranych	po	20.000	mark
12 wygranych	po	15.000	mark
1 wygrana	po	12.000	mark
24 wygranych	po	10.000	mark
4 wygranych	po	8.000	mark
3 wygranych	po	6.000	mark
52 wygranych	po	5.000	mark
6 wygranych	po	4.000	mark
108 wygranych	po	3.000	mark
214 wygranych	po	2.000	mark
10 wygranych	po	1.500	mark
2 wygranych	po	1.200	mark
533 wygranych	po	1.000	mark
676 wygranych	po	500	mark
950 wygranych	po	300	mark
65 wygranych	po	200	mark
100 wygranych	po	150	mark
26.345 wygranych	po	138	mark
2.300 wygranych	po	124	mark
70 wygranych	po	100	mark
7.300 wygranych	po	94 i 67	mark
7.850 wygranych	po	40 i 20	mark

i rozstrzygną się takowe stanowczo w kilku miesiącach w siedmiu oddziałach.

Do najbliższego ciągnienia wygranej, które jest urzędownie oznaczone kosztuje

cały oryginalny los tylko 3 złr. 50 cnt.
pół oryginalnego losu tylko 1 złr. 75 cnt.
ćwierć orygin. losu tylko — złr. 88 cnt.

losy te (a nie zastrzeżone promesy) są przez państwo poręczone i rozsyłam je franco w najodleglejsze nawet okolice za nadesłaniem należytości.

Każdy z P. T. Interesujących obok oryginalnego losu otrzyma gratis herbem państwa zaopatrzony oryginalny plan i dalsze urzędowe listy ciągnień.

Wygrane pieniądze wypłacać i przesyłać będę osobiście, spiesznie i pod ścisłem milczeniem. Każde zamówienia można uskuteczniać pojedyńczo za asygnatą pieniężną lub listem rekomendowanym. Uprasza się uprzejmie w przybliżonym czasie nadchodzącego ciągnienia t. j. do *15. Grudnia* z zamówieniami łaskawie zgłaszać do 12—?

Samuela Heckscher (sen.)
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu.

Dom z obszernym gruntem

przy ulicy Kamińskiego, (daw. wązkiej Zabłotowskiej) pod liczbą 51, (200-2-4) **jest z wolnej ręki do nabycia.**

Bliższa wiadomość na miejscu.

Liton, uśmierza najdotkliwszy ból zębów i wtenczas gdy żaden inny środek nie pomaga.

Flakon 40 ct.

Skład jedynie u Jana Macury, aptekarza w Stanisławowie. 14—14

Najnowsze wielkie

wylosowanie pieniężne,
gwarantowane przez państwo
Hamburg

W tem wielkiem wylosowaniu pieniężnem muszą być w kilku miesiącach wylosowane

46,640 wygranych
w sumie **8,642,920** marek

Główna wygrana wynosi
400,000 marek

Pierwsze ciągnienie odbędzie się
15. i 16. Grudnia b. r.

Do tego tak korzystnego losowania pieniężnego zaleca się:

Cały oryg. Los à Mr. 6.— albo 3 zł. 50
Pół losu oryg. à Mr. 3.— „ 1 „ 75.
Ćwierć losu oryg. à Mr. 1.50 „ — „ 88.

Prospek do łaskawego przejrzenia i przekonania się wysyłamy bezpłatnie.

Bliższych szczegółów zasiągnąć można o naszej firmie u każdego kupca i bankiera hamburgskiego.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się po nadesłaniu należytości, lub na łaskawe polecenie za zaliczką jak najsumienniej, albowiem nasza wyprzedaż losów jest zagwarantowaną.

Urzędowa lista wygranych będzie po wylosowaniu zaraz rozsyłaną.

Rozsprzedający otrzymają odpowiedni rabat.

J. Freund i Spółka
bank i dom wekslowy
w Hamburgu.

Leçons de Français

Cours préliminaire', conversation, littérature.

A'adresser à la Rédaction.

F. L.

Spicwegericha

piersiowe bonbouki
do leczenia słabości płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki jakoteż zaflegmienia.

Nieoceniona roślina, którą natura wydała dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera pierwiastki lecznicze, które dotąd zostały nieodgadnioną tajemnicą pomagając do leczenia zapalonych części krtani jakoteż narzędzi oddechowych. Ręcząc za dobroć naszego fabrykatu, zawierającego Spicwegerich, jakoteż czystą przymieszkę cukru, upraszamy o szczególne uwzględnienie naszej przez władze rejestrowanej marki ochronnej i podpisu na kartonie, a tym sposobem można rozpoznać prawdziwy nasz fabrykat.

Pudełko po 30 cnt.

Wiktor Schmidt i synowie

c. k. uprz. fabrykanci w Wiedniu, (Wiedeń, Alleegasse 48).

Do nabycia w Stanisławowie u pp. aptekarzy: Adolfa Beilla, Ferd. Stechera i Albina Amirowicza. 8—200

Przesyłkę uskutecznia się także za zaliczką.

C. Repelly

palniki mitraliezowe
fabryka w Wiedniu
Brandstätte Nr. 1.

Bardzo znaczny wybór gustownych i tanich

pająków i lamp,

z różnemi palnikami płaskiemi i okrągłemi.

Illustrowany cennik na żądanie darmo.

Tylko mój palnik metraliezowy, stosowny do lamp krajowych i zagranicznych, daje siłę światła 26 świec a za jego doskonałość poręczam każdej chwili.

(215.—3 3.)

Wodna kuracja
we wszystkich chorobach.

Nie tylko w chorobach **chronicznych** (długo trwających) lecz także i w gorączkowych, a przedewszystkiem **dziecięcych chorobach**, w których delikatny organizm inną metodą leczniczą nie zawsze dobrze się kwalifikuje, osiągnąć można nader pomyślne skutki, metodyczną i wczas zaprowadzoną wodną kuracją.

Woda udzielaną zostaje w wyższej lub niższej temperaturze odpowiednio dla każdego wieku i stanu choroby; **racjonalne użycie pojedyńczego obkładu ze względu na jego formę, temperaturę trwanie** jest bardzo często na pomyślny stan choroby niezmiernie wpływająco.

Konsultacje odbywają się w mieszkaniu podpisanego lekarza liczba 3 w Rynku codziennie od 2—3 po południu, zaś po za mieszkaniem każdego czasu.

Edward Blaustein,
lekarz w Stanisławowie.

!!Podajmy szczęściu rękę!!

400.000 mark

jako główne wygrane szczęśliwym trafem nastręcza **najnowsze wielkie ciagnienie loterji pieniężnej**, dozwolonej i poręczonej przez **państwo**.

Korzystne wyrobienie nowego planu jest tego rodzaju, że w przeciągu kilku miesięcy w 7. oddziałach wyciągniętych będzie **16.640 wygranych** między tymi znajdują się główne wygrane w ogólnej sumie 400.000 mrk szczegółowo zaś:

1 wygrane	po m.	**250.000**
1 wygrane	po m	**150.000**
1 wygrane	po m.	**100.000**
1 wygrane	po m	**60.000**
1 wygrane	po m.	**50.000**
2 wygranych	po m.	**40.000**
2 wygranych	po m.	**30.000**
5 wygranych	po m.	**25.000**
2 wygranych	po m.	**20.000**
12 wygranych	po m.	**15.000**
1 wygrane	po m.	**12.000**
24 wygranych	po m.	**10.000**
4 wygranych	po m.	**8.000**
52 wygranych	po m.	**5.000**
108 wygranych	po m.	**3.000**
214 wygranych	po m.	**2.000**
533 wygranych	po m.	**1.000**
676 wygranych	po m.	**500**
950 wygranych	po m.	**300**
26.345 wygranych	po m.	**138**
i t. d.		i t. d.

Ciagnienia wygranych są określone planem, wydanym i potwierdzonym przez rząd.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tej wielkiej od państwa poręczonej loterji pieniężnej kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko 6 m. albo zł. 3·50
1 połowa oryg losu tylko 3 m. albo zł. 1·75
1 czwarta część or. losu tyl. 1½ m. albo cnt. 90

Wszystkie zamówienia uskuteczniają się najdokładniej za nadesłaniem należytości za asygnatą lub listownie, albo za pobraniem (zaliczeniem) całej należytości, natomiast otrzyma każdy od nas **los oryginalny** zaopatrzony herbem państwa.

Do przesyłek dołączamy bezpłatnie plan gry, jakoteż podział zysków na wszystkie oddziały. Po każdem ciągnieniu rozeszlemy osobom interesowanym (nawet nie wezwani do tego) urzędowe wykazy ciągnienia.

Wypłata wygranych nastąpi natychmiast pod gwarancją państwa i może być uskutecznioną na żądanie strony interesowanej u nas, lub przez naszych pośredników we wszystkich większych miastach prowincyj austrjacko-węgierskich. Nasza kolekcja była jak się zdawało bardzo często szczęśliwą, wypłacaliśmy naszym interesantom największe wygrane, a to: po mark 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 itp.

Przewidzianem jest, że przy takiem przedsiębiorstwie opartem na najrzetelniejszej podstawie można z początku na większy udział liczyć, upraszamy zatem, abyśmy mogli wszystkie zamówienia uskutecznić z takowymi w najkrótszym czasie, a na każdy sposób przed **15. Grudnia** b. r. zgłaszać się

Kaufman i Simon
dom bankowy i wekslowy w Hamburgu
zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za zaufanie, którem dotąd zaszczycani byliśmy, zapraszamy również do łaskawego a licznego udziału przed rozpoczęciem nowego ciągnienia, a staraniem naszem będzie zawsze rzetelną usługą zaskarbić sobie zupełne zadowolenie i względy Szanownej publiczności. 12—?

OGŁOSZENIE.

BANK ZALICZKOWY W STANISŁAWOWIE,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

ogłasza niniejszem: że z dniem 1. Stycz. 1881 r. począwszy, przyjmować będzie wkładki oszczędności na rachunek bieżący za następującem oprocentowaniem:

od 1 do 300 złr. za oprocentowaniem po 6 (sześć) od sta
nad 300 do 1.000 „ „ „ 5½ (pięć i pół) „
nad 1.000 do 2 000 „ „ „ 5 (pięć) „

Od jednej osoby nie będą przyjmowane wkładki niżej 2000 złr. na kilka książeczek, lecz będzie wydaną tylko jedna książeczka.

Co do wyższych wkładek po nad 2.000 złr. jakoteż co do wysokości ich oprocentowania i terminów wypowiedzenia, może być z Dyrekcyą Banku zaliczkowego zawartą osobna umowa której treść w książeczce wkładowej wpisaną będzie.

Dyrekcya może jednak przyjęcie jakiejkolwiekbądź wkładki każdocześnie odmówic.

Oprocentowanie zaczyna się z dniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej. Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 30. czerwca i 31 grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy lipca i stycznia za okazaniem książeczki Procenta niepodniesione będą do kapitałów dopisane i dalej oprocentowane.

Wypłata wkładek następuje do 100 złr. bez wypowiedzenia,

nad 100 do 500 złr. za 14-dniowem wypowiedzeniem,
nad 500 do 1000 „ za 30- „ „
nad 1000 do 2000 „ za 60- „ „

Wypłata tych wyższych wkładek po nad 100 złr. może według uznania Dyrekcyi nastąpić na każdorazowe żądanie bez wypowiedzenia; w takim razie jednak będzie pobieranem Esconto:

(⅛) jedną ósmą procentu przy 14-dniowem wypowiedzeniu
(¼) ćwierć „ „ 30- „ „
(½) pół „ „ 60- „ „

Stanisławów, dnia 20 Listopada 1880 r.

Dyrekcja:

W. Majewski m. p. **J. Urban** m. p.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Jan Dankiewicz.** Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.